



Wielki Festiwal w New Jersey

W przepięknej scenarii nadoceanicznej bujnej zieleni jak w dawnej fantastycznej Grecji zabrzmiała polska muzyka na estradzie wspaniałego centrum artystycznego Garden State w Holmdel, New Jersey. Grali, śpiewali, tańczyli artyści polscy a licznie zgromadzeni rodacy (4,500) z zachwytem i radością oklaskiwali występy poszczególnych zespołów.

Na wstępie bogatego programu zabrakł głos organizator artystyczny całości dr. Tadeusz Gro-mada podkreślając, jak wielkie znaczenie ma



Maestro Michalak wśród Górali. (Fot. H. Kedron)

urządzanie wielkiej dorocznej imprezy artystycznej - pokazuje ona naszą sztukę i wyprowadza ją na szeroki szlak publiczny i daje możliwość konfrontacji z jakże czasem trudną rzeczywistością i każe walczyć o jej coraz wyższą rangę w życiu naszej Polonji. Po tym pięknym wstępie odbył się symfoniczny koncert polskiej muzyki. Na program zostały się najcudniejsze utwory polskich kompozytorów. Solistami byli: Andrzej Bachleda, znakomity artysta-śpiewak i najwybitniejsi polscy artyści młodego pokolenia: Piotr Janowski i Paweł Chęciński. Orkiestrą złożoną z doskonałych muzyków New Jersey Symphony Orchestra dyrygował Tomasz Michalak, wybitny już dziś w USA dyrygent.

Koncert ten stał na wysokim poziomie artystycznym. Wszyscy wykonawcy zasłużyli na najwyższe uznanie. Specjalnie należy podziękować dyrygentowi Tomaszowi Michalakowi, że w tak krótkim czasie z tak wielką energią i artyzmem przygotował i poprowadził koncert.

Druga część programu miała charakter popularno-folklorystyczny. Rozpoczęły ją występy polskiego chóru Związku pod kierunkiem Waltera Legawca. Przy fortepianie Anna Mayberry. Menueta Paderewskiego odtęczyli Helena i Lance Matrejek.



Andrzej Bachleda śpiewa partię solową Harnasi, a Tomasz Michalak dyryguje orkiestrą symfoniczną podczas Polsko-Amerykańskiego Festiwalu. (Fot. H. Kedron)



ISSUED QUARTERLY BY THE POLISH
TATRA MOUNTAINEERS ALLIANCE,
INC., CIRCLE XI OF PASSAIC, N.J.

Co-Editors-in-Chief:

Jane Kedron
Dr. Thaddeus V. Gromada

Technical Editor:

Henry P. Kedron

EDITORIAL BOARD:

Jan W. Gromada, Chairman

Terry Gromada Henry P. Kedron
J.W. Karcz Dr. T.V. Gromada
Dr. E. Jabłoński Jane Kedron

Address all correspondence to:
Jan W. Gromada, 264 Palsa Ave.,
East Paterson, N.J. 07407

Subscription rate:
\$1.00 per yr. in the U.S.A.
\$1.50 to all foreign countries.

PATRONAT

WIECZYSTY PATRON

Franciszek Bittner, Burgettstown, Pa.

Ks. Eugeniusz Gacek, Endicott, N.Y.
Ks. Antoni Balczun, Hammond, Ind.
Dr. Julian Dobrowolski, Dillsboro, N.C.
Henryk Kokański, Chicago, Ill.
Stanisław Janik, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Andrzej Wróbel, Chicago, Ill.
Kazimiera i Jerzy Kasprzak, Chicago, Ill.
Zarząd Główny Związku Podhalan, Chicago, Ill.
Klub Przyjaciół Zw. Podhalan, Chicago, Ill.
Stow. Podh. Koło 1 Zw. Podh., Chicago, Ill.
Stow. Podh. Koło 2 Zw. Podh., Chicago, Ill.
Związek Podh. Koło 8 Im. Galicy, Chicago, Ill.
Klub Czarno Dunajczan Koło Zw. Podh., Chicago, Ill.
Klub Odrowąż Koło 23 Zw. Podh., Chicago, Ill.
Jan i Maria Kuszczek, Chicago, Ill.
Agnieszka Gąsienica Byrczyn, Chicago, Ill.
Edward i Wiktoria Fiołek, Chicago, Ill.
Józef i Genowefa Topór, Chicago, Ill.
Ferdynand Błażonczyk, Chicago, Ill.
Wawrzyniec Gacek, Utica, N.Y.
Józef i Wanda Krótel, Chicago, Ill.
Joachim Bryja, Chicago, Ill.
Jan Kowalski, Chicago, Ill.
Franciszek i Rozalja Tłapa, Chicago, Ill.
Aurelia i Roman Szlosowski, Brooklyn, N.Y.
Bronisława Dzielawa, Chicago, Ill.
Dr. Andrzej i Helena Ciszek, Chicago, Ill.
Józef Brzeczka, N. Richmond, Ohio
Helena Dziadkowiec, Chicago, Ill.
Helena Shafer, Fair Lawn, N.J.
Jan Chlebek, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Kazimierz Koszyca, Chicago, Ill.
Antonina Ciszek, Waltersburg, Pa.
Juliusz Łupka, Garfield, N.J.
Józef Szafraniec, Chicago, Ill.
Andrzej Dyrchoń, Canada
Frank Łaś, Chicago, Ill.
Józef Czerwieski, Chicago, Ill.
Louise Bachleda, Chicago, Ill.

Anna Pawelczak, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Jan Guziak, Chicago, Ill.
Stefania Kędzierska, St. Petersburg, Fla.
Michał Niemiec, Acosta, Pa.
Michał Cieśla, Cicero, Ill.
Aniela Kluś, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. J. Toczek, Buffalo, N.Y.
Mr. & Mrs. W. Korzeniowski, Toronto, Can.
Wiktoria Banasik, Detroit, Mich.
W. Liszka, Chicago, Ill.
Jan Kapel, So. Porcupine, Canada
Mr. & Mrs. Władysław Leja, Chicago, Ill.
Teresa Gardner, Chicago, Ill.
Mr. & Mrs. Mieczysław Gacek, Syracuse, N.Y.
Mrs. Anna Brdyk, Chicago, Ill.
Mrs. Czesława Omiotek, Chicago, Ill.
Andrzej Koziel, California
Mr. & Mrs. Jan Konopka, Detroit, Mich.
Mrs. Katarzyna Makowska, Detroit, Mich.
Mrs. Helena Kwiczak, Detroit, Mich.
Mr. & Mrs. Tadeusz Bajkowski, Clifton, N.J.
Mr. & Mrs. Eugeniusz Ziezio, Utica, N.Y.
Wojciech Stopka, Vancouver, Canada
Urszula Bachleda, Pittsburgh, Pa.
Ryszard Orski, Rivergrove, Ill.
Klub Parafii Chocholów, Chicago, Ill.
Franciszek Kowalczyk, Chicago, Ill.
Jadwiga Orawiec, Chicago, Ill.
Antonina Duda, Chicago, Ill.
Karol Siuty, Chicago, Ill.
Franciszek E. Krótel, Chicago, Ill.
Janina Brzatkowska, Chicago, Ill.
Edward Wasilewski, Chicago, Ill.
Anna Budz, Chicago, Ill.
Stanisław Nowobilski, Chicago, Ill.
Bronisław Kieta, Chicago, Ill.
Władysław Komperda, Chicago, Ill.
Koło nr. 3 Morskie Oko, Chicago, Ill.
Jan Kabuda, Chicago, Ill.
Jan Panek, Chicago, Ill.
Józef Chocholak, Chicago, Ill.
Józef Madoń, Chicago, Ill.
Helena Augustyn, Chicago, Ill.
Apolonia Gałęza, Hamtramck, Mich.

WIELKI FESTIWAL (Dokończenie)

W części regionalnej mieliśmy całą paletę barw i kolorów naszej przebogatej sztuki ludowej. Wystąpił piękny zespół z Philadelphii Janosik Dancers i mała skromna grupa muzyczno-taneczna która pozostawiła niezatarte wrażenie. Byli to Górale tatrzańscy pod wodzą hyrnego Jana Gromady z Passaic. Zabrzmiąły nuty od Tatr graną przez Jego zespół, oryginalne pieśni. Z towarzyszeniem kapeli śpiewał Andrzej Bachleda a występ zakończył taniec góralski. Występ ten przyjęto szczególnie gorąco.

Reasumując Festiwal trzeba podkreślić jego ogromną wagę dla podtrzymania naszych wartości kulturalnych na ziemi amerykańskiej. Nas górali cieszy i napawia radością, że w osobach dr. Gromady, organizatora artystycznego, solisty Andrzeja Bachledy przybyłego specjalnie na ten program z kraju wraz z Małżonką i w rodzinnym zespole regionalnym Państwa Gromadów i Kedronów mieliśmy na tym dorocznym święcie naszej sztuki w stanie New Jersey swój góralski patriotyczny skromny przyczynek.

Obserwator

"WIECZÓR W TATRACH"

Staraniem zespołu redakcyjnego i przyjaciół pisma "Tatrzański Orzeł" które obchodzi dwadzieścia pięć lat swego istnienia, dnia 25 maja br. przy wypełnionej sali publiczności w Domu Fundacji Kościuszkowskiej (15 E. 65 ulica w Nowym Yorku) odbył się piękny artystyczny wieczór góralski z udziałem wybitnych artystów USA i Polski.

Na program złożyły się: przemówienia redaktorów dr. Tadeusza Gromady i Janiny Kedron, wyświetlanie przeźroczy z Tatr i Podhala na tle muzyki klasycznej z płyt gramofonowych. Pieśni polskich kompozytorów Szymanowskiego i Karłowicza śpiewał pięknie przy własnym akompaniamencie fortepianowym specjalnie przybyły z Polski na tą uroczystość Andrzej Bachleda-Curuś z Zakopanego. Równie pięknie wykonał kilka utworów Szymanowskiego doskonały pianista amerykański, Donn Alexandre Feder.

Wspaniały występ zespołu muzyki i pieśni góralskiej kierowanego przez Jana Gromadę poprzedził przemówieniem Andrzej Bachleda. Złożył życzenia z okazji 25 rocznicy pisma "Tatrzański Orzeł"

imieniem Związku Podhalan z Zakopanego, którego jest członkiem, życząc dalszego rozwoju i utrzymania jak najdłużej tego jednego łącznika z rozsianymi rodakami, bodajże po całym świecie. Pani Maria Bachledowa pięknie ubrana w strój góralski wręczyła Janowi Gromadzie od Związku Podhalan z Zakopanego pięknie wyrzeźbiony dyplom uznania i bukiet kwiatów. Po serdecznym podziękowaniu jakie złożył Jan Gromada tak Państwu Bachledom za przybycie na tą uroczystość jak również rodakom z Zakopanego za uznanie dla Jego i redakcji pracy odbył się zapowiadany program pieśni i muzyki góralskiej z udziałem Państwa Bachledów.

Cały ten wieczór prowadzony był w miłym nastroju i był gorąco oklaskiwany. Po skończonym programie odbyło się spotkanie i przyjęcie dla gości które zamieniło się w długie serdeczne rozmowy i wspomnienia.

Podhalanie!

Jednajte nowych prenumeratorów!

Wśród Podhalan

Z Wieczornicy Góralskiej Ku Czcii Kopernika w Domu Podhalan



Pamiętkowe zdjęcie z Wieczornicy Góralskiej, która odbyła się dla uczczenia Mikołaja Kopernika w Domu Zw. Podhalan w Chicago, dnia 15-go kwietnia 1973 roku. Stoją od lewej: — Ferdynand Błażonczyk, Franciszek Chowaniec, Stanisław Chudoba, Agnieszka Bukowska, ks. Tadeusz Wincenciak, Halinka Duda, Józef Krózel, Kazimiera Kasprzak, mgr. Franciszek Kokot, Helena Trunko, mgr. Józef Chłanda, Janina Duda, inż. Włodzimierz Werchun, Edward Dziewulski, Karol Sitarz, Władysław Tokarz, A. Leśnicka i Wacław Błoniarczyk.



Na czołe Oddziału ze Związku Podhalan, z wyróżnionego I. miejscem w Pochodzie w kategorii Starszych, kroczyła kapela góralska, złożona z 9 grajków.

CHICAGO, ILLINOIS - Związek Podhalan Koło nr. 2 im. Władysława Orkana złożyło \$475 na centrum Kopernika jaki ma powstać w Chicago. Wyasygnowano stąg \$100 z kasy, zaś \$275 przyniosła zbiórka na ten cel jaką się zajmowali Teresa Gardner i Wacław Błoniarczyk, prezes.

DETROIT, MICHIGAN - Dnia 3 czerwca br. p. Wiktoria Banasik, rodaczka i przyjaciółka "Tatrzańskiego Orka" obchodziła w tym dniu 80 lecie swych urodzin. A że pani Banasik jest nie tylko znaną ale i zasłużoną działaczką na terenie Detroit i okolicy, to też grono jej przyjaciół z tej okazji urządziło dla p. Banasik prawdziwie miłą niespodziankę. Do życzeń jaki jej składali dołączamy się i my. Życzymy sto lat!

CHICAGO, ILLINOIS

Koło nr. 24 Związku Podhalan Szaflary w Chicago na jednym z posiedzeń uchwaliło nazwać się imieniem Augustyna Suskiego aby uczcić pamięć znakomitego poetę i zasłużonego rodaka ze Szaflar, którego Niemcy w haniebny sposób zamordowali.

Obecnie to ruchliwe Koło Szaflarzy robi starania aby zorganizować własną bibliotekę przy Związku Podhalan czemu należy tylko przyklasnąć i życzyć powodzenia.

WIELKA MIĘDZYNARODOWA IMPREZA NARCIARSKA W ZAKOPANEM!

Zakopane doczekało się wreszcie wielkiej międzynarodowej imprezy w narciarstwie alpejskim. Na ostatnim kongresie FIS w Nikozji postanowiono, że eliminacyjne zawody o Puchar Świata w slalomie mężczyzn rozegrane zostaną w 1974 r. w Polsce.

ZGON MARI I KRZĘPTOWSKIEJ

W Zakopanem zmarła Maria Krzeptowska wieloletnia kierowniczk schroniska PTTK w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. Zmarła była postacią związaną z historią Tatr i ochroną przyrody, powszechnie znaną i cenioną przez wszystkich turystów górskich i miłośników Tatr.

Zakopane i Powiat Tatrzański

W dniu 7 grudnia 1972 r. Rada Ministrów Polski Ludowej podjęła uchwałę w sprawie rozwoju Zakopanego i Powiatu Tatrzańskiego i wyasygnowała na ten cel około 2 miliardy złotych. W skład Powiatu Tatrzańskiego weszło Zakopane, jako stolica Powiatu Narodowy Park Tatrzański, oraz dwie gminy: Poronin i Kościelisko-Witów. W skład gminy Poronin wchodzi następujące miejscowości: Poronin, Murzasichle, Budzów Wierch, Stasikówka, Małe Ciche, Głodówka. W skład gminy Kościelisko-Witów wchodzi: Kościelisko, Witów, Chochołów i Dzianisz. Dla Powiatu Tatrzańskiego przewidziano następujące funkcje do spełnienia: wypoczynku, turystyki, sportu i kultury. W związku z tym ustalono równocześnie program inwestycji, na które ma zostać przeznaczona ta olbrzymia dotacja.

Sumę około 100 milionów zł. przewiduje się na doprowadzenie gazu ziemnego do Zakopanego do roku 1975. Władze Zakopanego i sąsiednich miejscowości czeka poważna praca, trzeba będzie w ciągu dwóch lat założyć całą sieć ziemną przewodów gazowych. Nowe bloki mieszkaniowe budowane są już z przewodami gazowymi. Doprowadzenie gazu ziemnego do Zakopanego zmniejszy w poważnym stopniu zapylenie atmosfery.

Linia kolejowa łącząca Kraków z Zakopanem zostanie przebudowana do r. 1975 za sumę 300 milionów zł. na linię kolejową o trakcji

elektrycznej. Prace przy przebudowie tej linii zostały już rozpoczęte. W 1976 r. zostanie ukończona przebudowa drogi kołowej łączącej Kraków z Zakopanem, na dwujezdniową szosę o przyspieszonym ruchu. Ostatnio oddano do użytku pierwszy odcinek przebudowanej szosy pomiędzy Krakowem i Myślenicami.

Przebudowane i rozbudowane zostaną sieć wodociągowa i sieć kanalizacyjna w Zakopanem, oraz zostanie wybudowana oczyszczalnia ścieków o dużej wydajności dla całego powiatu.

Modernizacji ulegną wszystkie drogi i ulice. Do roku 1975 zostanie w Zakopanem wybudowane 8 luksusowych hoteli. Sanatoria przeciwgruźlicze w Zakopanem zostaną w najbliższym czasie zlikwidowane, a budynki posanatoryjne po odpowiedniej przebudowie zostaną zamienione na hotele niższych kategorii. Zaplanowano także przebudowę i rozbudowę schronisk turystycznych w Tatrach. Na Włosienicy pod Morskim Okiem zostanie wybudowane schronisko, dostosowane do otoczenia, które będzie miało 100 miejsc noclegowych, oraz 160 miejsc konsumpcyjnych. Na morenie nad Morskim Okiem zaprojektowano piękny, stylowy pawilon gastronomiczny. W ten sposób Zakopane będzie dysponowało kilkoma tysiącami łóżek hotelowych dla turystów i dla gości. 105 milionów zł. przewidziano na budowę wielofunkcyjnego centrum



Kulturalnego, które zaspokoi w pełni wszystkie potrzeby kulturalne Zakopanego. Poważną kwotę przewidziano na przebudowę i modernizację istniejących, oraz na budowę szeregu nowych placówek handlowych i gastronomicznych.

Do końca 1975 r. wybudowane zostanie siedem wyciągów narciarskich typu podporowego. Przewiduje się także poważną rozbudowę obiektów sportowych. Kąpielisko z naturalną wodą cieplicową na Antokołce powiększone zostanie o kilka nowych basenów kąpielowych, łącznie z urządzeniami towarzyszącymi. W opracowaniu jest także projekt wyeliminowania ruchu pojazdów mechanicznych z centrum Zakopanego. Poważne kwoty przeznaczono także na ochronę naturalnego środowiska człowieka.

Nowe władze polityczne i administracyjne Zakopanego przystąpiły bardzo energicznie do działania, opracowany został wprost "minutowy" program pracy, zdają sobie bowiem doskonale sprawę z tego, że aby w pełni zrealizować uchwałę Rady Ministrów w sprawie rozwoju Zakopanego i Powiatu Tatrzańskiego muszą się zdobyć na nieprawdopodobny wprost wysiłek i pełne zaangażowanie do tej pracy całego społeczeństwa Skalnego Podhala.

Prezes Związku Podhalań Oddział w Zakopanem, dr Wincenty Galica.

14 kwietnia 1973 r.



Po nieszpórach we Witowie.

ANDRZEJ TYLKA SULEJA

Bez co tako biyda

pod holami



Było wej tak, ale to jesce wtej, kie Poniezus chodzowół po ziemi.

Seł se Poniezus od Krakowa cy tam chońskąd, w rzecy od Lachów ku Gorcom seł se ze świętym Pietrem, był tu i tam, a kany ino nozkom stąpnon i doł błogosławiyństwo, to juz sie haw sytko piyknie rodziło i rosło, rzekę: w ocymieniu pszenica sie rodziła, grule były wielgie. Sędyl była radość. No i pozegnoł Poniezus tyn zym i polany, i lasy, i co ino kany trza było.

Jaze przyšli pod ty góry, co som jest haniok nad miastem. Styr-mali sie ta pomalućku na wirsek. No to sie piyknie domordowali, kie na wirsku byli.

Usiedli se i patrzom. A tu dolina pod wirske, a naprociw Tatry, a śniyg na nik, bieluckie takie co raty, choć ta była juz dobro wiesna. Posiedzieli se na kwilecke, na malućkom, jaze święty Pieterpawół pado:

- Hej, Panie Jezu nojskodyś! Jakoz to haw ludzie żyć majom, kie u nik tako zima i skole a skole. Podźmyz haw na te turnie, coby sie im lepiyy przyjrzeć. Dyj to nie bar-z obdolno tustela. Jo skysoł, co haniok som jest stawy jakiesi wielgie. Chybojmyz do hol. Jo strasnie ciekawy tego Morskie-go Oka.

No, ale Poniezus pedziok:

- E, wiys co, jo ta juz nie pódem, bok strasnie domęcany. Cys-totniek sie domordował, kiek tu seł i nozyska mie bolom. Jo juz nie zdolen haniok zojść, a tym holom jo im pobłogosławie z tego haw wirska.

No i wstoł Poniezus i wyciągnon rękę i przegnoł tyn zym i pado

- Zyjcie se haw ludzie, jako moziecie!

Bez to, wiycie, tak płono pod holami, skrony tego nieprzyjścio Poniezusowego, co ino krzyzykiem z wirchu je pobłogosławik.

Franciszek Łojas-Kośla

Jakó Wojtek babe przylubieć

Ozynieł sie Wojtek z Pod Lipy z Wiktom Warculcynom, dziewce bogate i majętne, ale godajom, ze jak piekno to biedno - zaś bogato to wereda.

Przywarom Wikty było to drugie, bo brzyćko do znaku była. Po jakimisi casie Wojtek babe zniewi-dziok, bo przypadła mu do wóle kumoska ze spółstwa kachodzowół. Studerowół ino kie kumotra nie stanie doma wte Wojtek durk do kumoski. Słychno było od downa we wsi ze Wojtek z Jagnieskom ze spółstwa kupcy. Zwiedziaka sie baba ze Wojtek wynosi z chałupy co ka padnie: spyрке, oscypki, słupek gorzałki ozpuscanej z miodem. Dożrała roz kie dziurom w płocie przekaziek, widziaka jak Jagnieska psa do budy wganiała, deskom zatykała i kijem podparła, coby nie ujođał kie Wojtek podyń-dzie pod okno. Drzwiierzami nie seł, bo widno z drogi, ba oknem właziek od zadku. Zrazu kumoska Wojtkowi ledwo rada była, co ino było nolepse znosiek, bo wzioł sie przypotlebiać, ale kie widzia-ła ze dobrać sie wce za skóre, zlekła sie nie na śpasy cysto pieknie.

Na drugi roz zesła Jagnieska z Wiktom i pado:

- Zařrej do mnie pod wiecór, to nońdziemy na Wojtka rade.

Wojtek nie obocył nawet ze baby nima doma, kie pobierok sie na

spółstwo ku Jagniesi. Wzion co mioł nolepse z chałupy i posek. Wsed oknem, sjon kapelus, światełko janička ledwo blinkało sie w izbie bez okopcone skło. Na pościeli pod ścianom po samom głowe odzioł derkom w kratę suk-nianon leżała baba.

- Jagnieś mój janiołecku, dyć widze ze jedne myśli momy.

Jagnieska, za wtorem jom uwazo-wół poruszyła sie ino na znak ze nie spi.

- Jagnieś, padom ci, widzis sie mi setecnie nie tak jako moja Wikta, jakoby strasydło, jako pokraka, ale Ty tako piekno i róża-no. Nimos pojęcio, ale powiem ze Wikta to do nicego ino do roboty.

Nablizył ku pościeli, lóg skra-ja ku niej i do ucha poleku przy-mielnie godo:

- Mojaś ty, Jagnieś, moje ser-decko cukrzane, jako leluja pięk-no.

Pocon głoskać po derce ka pod-niom nobarzej sie znacyło:

Mój mętly, moja wronecko...

Hej, nie skońcył Wojtek, ba wom powiem, kie z pod tyj derki hip-nie na som środek izby baba, kie zkrzycy, kie weźnie kija... hej osotoł sie Wojtek po wtórym razie, ze to nie wto inksy, ba ino jego baba.

- Widzieliście go! Jo ci dom wronecki! Ta powsinoga, zoraza jedna, ta psiokudła zatracono, syćko co nolepse wynosi z chałupy! Wicie jaki skodziutki! Bez całe życie nie pedziok mi inacej ba, ty staro! Ty knewo jedna!

Wziena nazod obyrtać Wojtka po izbie, jaz prasnon sie na kolana i zacon pytać:



- Zmiełuj sie Wiktuś nademnom, dej pokój, przysięgom na cie, ze rod cie bede widziok jako Jagnies-ke, jesce moze barzej.

Hej! nie stanena juz więcej no-ga Wojtkowa u Jagnieski, a Wojtek z babinkom długo scęśliwie gaz-dowali, haj.

Echo spod Giewontu

Stołowe, dn. 19 kwietnia 1973 r.

Moi Ostomilsi Rodacy,

Jak zawsze tak i dzisiok zacnem od nasyk gazdowskik spraw i pogody, a jak bocycie cok wom opowiadok w ostatnim *Echu*, to wycie, ze byla tam mowa o śniegak i zimie, ze sie wiazialo ze jyy wcale nie bedzie, ale jednak byla - nieskoro przyska, ale przyska i widzialo sie ze juz tu na zawse ostanie i wiesny nie uwidzimy nigdy. Drugo polowa kwietnia, a o wieśnie slychu dychu. Jest Wielki Tydzien, a tu na Podtatrzu bielucko - godom na Podtatrzu, bo kondek nizyj jak w Szaflarak i w wieście śniega juz ni ma, chłopy zacyny oranie, a my tu w gore ku holom mamy zime. Za trzidni, dnia 22 kwietnia Wielko Niedziela, a tu bielucko jak na godnie swięta. Poniewortzy przygadujom o choince, zeby jyy pasowalo barzej jak na Boze Narodzenie, bo wtej bylo jak w lecie. Dotego jednak nie dosko, bo by to juz bylo corkiem opacnie - na same swięta śniyg zjechoł. Rusyl od hol cieply wiater, zym co tfu obeskka, noj wiesna tu, i zaroz w piyrsy dzien po Wielkiej Niedzieli i tu na Podtatrzu chłopi wyjechali orać i orali dzien w dzien, bo wiesna od cudu dobro, zodnyk przestoji nie bylo, tak ze w piyrszym tyżniu maja bylo juz pozosiowie. Ci co tam wielkom gazdówkom rzadzom - jako jest Polsko, nakozali chłopom rolnikom wymiynić syciek owies siywny jaki majom, na nowy kwalifikowany od siyw owsa, tosto przy magazynak Gminnyj Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" fur co nie miara, ścisk, zgiełk, bo kozdy sie pcho, bo owies mo być piykny i sypny do 40-tu metrów z jednego hektara. Cy taki bedzie? Nie długo uwidziemy.

REDYK OWIEC

Od dnia 2-go maja zacón sie redyk owiec, tyn kolejowy na nizinne hole Bieszczackie tam w Sannockie, noj tu blizyj do Jaworek za Szczawnice, ale toty sly se na noskak, bo tam koleje od pocatku swiata nie bylo, tak jyy do tela ni ma. Ale jak słynno, to i tamtoty hole w Bieszczadach sie skurcjom, ludność sie tam schodzi i osiedlo sie, budujom domy, rosnom odnowa wsi. Miyjsce lo baców z Podhola coroz mniyj, a owie-



cek coroz to więcej, bo i one som w modzie i popyt na nie jest, a na to co owce produkujom to jesce więkzy popyt, bo i zagranicom radzi jedzom syr, a nawet go na inny przerobiajom, a bryndza od noskielo im smakuje, ze jaz palce oblizujom, Przemysł skórzany coroz barzjy sie ozwijo, to i skóry owce drogie, bo kozuchy strasnie tu teraz w modzie, a te długie do samyj zymie jesce barzej modne, kazdy Pon cy Pani kozuk kce mieć, a i gazdowie tyz nie gorse ludzie jako i pany, a owce majom to i kozuchu kcom mieć i majom ik. Teraz to by sie przidalo coby jedna owca miala na sobie dwie skóry. Z tyj przycyny to i owce drogie, naprzykład jagnięta równajom sie cenie prosiat 400- 500 złotych za štuke, a psy owcarskie pochyt majom - dobry prowadziwy owcarski pies płaci 5,000 złotych. Strasnie modne som i kilimy, swetry, rękawice plecione na desce, a to znowu podnosi cene wełny, ale i lepiej, bo to nas towar chłopski, toi chłopi bez to majom sie lepiyj. To zaś podnosi staky wzrost hodowli owiec na Podhalu, ino rodzi sie bez to pytanie: Ka sie bedom te owce paść, kie miyjsce wypasu owiec, coroz barzej sie skurce? Slychno, ze majom puścić bacom do wypasu góry Gorce z Turbacem, slychno tyz, a nawet w gazecie stoło o tym napisane, ze Rada Tatrzańskiego Parku Narodowego ukwoliła puścić w Tatry owce na trzy hole po 200 sztuk na jedne - nie telo w celak hodowlanyk, kielo na upięksynie lo pań-

skik ocy i usy, bo zauwozyli, ze bez owiec na holakgłucho, a cało roślinność tatrzańskieji flory jallowieje i ginie, bo nie wzrusano ratkami owiec, nie użyzniono jyy odchodami - wprowadzie jest tu w Tatrak i poholak pełno turystów i wcasobyców, ale coz kie oni więcej przyrode niscom, jako jom użyzniajom, bo coz ci haw taki Panek cy Panicka na uryżnio, kie cupnie pod smreckym chodźkany, i robi kupke telom co guzik, ze i hasnu z tego ni ma zodnego. Smród i śmieci kupa.

NOWY SZPITAL W ZAKOPANEM

W Zakopanem wielko rzec sie staka: narodzik sie nowy duzy szpital. Budowa szpitala kostowala cosi jaz 60 milionów złotych. Piykno, nowoczesno budowa stanyna blisko Chramcówek na tak zwanej "Starej Polanie". Zostal on otwarty i uruchomiony w dniu 17 kwietnia. W tym to dniu nastapiła przeprowadzka choryk ze starego szpitala do nowego, a trwala ona nie całe trzy godziny. Przewoziko choryk 10 karetok Pogotowia Ratunkowego a i taksówkarze zakopiańscy pomagali i to za darmo - w cynie społecnym. Przeprowadzka zacyna sie o godz. 6 rano a o godz. 9 sycka chory, i calučki personel szpitalny byli juz kazdy na swoim posterunku, a chory na łozku. W casie tyj przeprowadzki był w pogotowiu blok operacyjny i oddział położnicy też był gotowy na przyjęcie nowego obywatela, jakby taka potrzeba zaska, noi tak takim obywatelem co sie piyrsy w tym nowym szpitalu nagodzik jest Jacek z Biołego Dunajca, syn Anny i Jana Toporów. Z tyj tez racji Jacuś dostol od Dyrekcyjji szpitala, calućkom wyprawke i wózek w podarku.

BŁOTO Z ISLANDII... Z SAHARY?

Ludność Zakopanego, jak i górne Podhola, mieli w dniu 10 kwietnia nie małym sensacyje, bo calućkom noc salał w Tatrak okropnie silny wiater holny, a potem, kie wiater zelzoł - lunął gęsty dysc, wtóry ku wielkiemu zdziwieniu pozostawil po sobie na dachak samochodów, na ubraniak i parasolak błoto - dosłownie błoto, a mialo ono zabarwienie brunatne i zółte. Sprawcom tego był tyn holny wiater, bo on to przynioł z dalekik stron kolorowy pył. Zostaly pobrane próbki i przesłane do zbadania w Instytucie w Warszawie. Jest przekonanie, że kolorowe błoto z nieba lecące pochodzilo z Islandii z wulkanu, lub z pustyni Sahary.

These remarks were delivered on May 25, 1973 at the special program commemorating the 25th anniversary of the Tatra Eagle held at the Kościuszko Foundation, New York.

The Tatra Eagle (*Tatrzański Orzeł*) is a unique publication. It is the only periodical in the world today exclusively devoted to the folklore and culture of the Polish Tatra Highlander (*góral*). By most peoples' standards it is a modest publication, but it is certainly a handsome quarterly which has had quite an impact not only in this country (primarily among Polish) highlanders and their descendants in Chicago, Pennsylvania, Ohio, New Jersey, Connecticut, Upstate New York, and the New York City metropolitan area) but in Poland, especially in the Podhale region. The editors of the Tatra Eagle are particularly delighted by the fact that they have been instrumental in encouraging the preservation and development of healthy regionalism and folklorism in Podhale, Poland.

What was the genesis of the Tatra Eagle? Certainly, the publication of this bi-lingual quarterly would not have been possible if in 1937 Jan Gromada, together with the help of a small group of *górale* living in Passaic, Garfield, Clifton and Wallington, New Jersey had not organized the *Stowarzyszenie Tatrzańskich Górali*, a cultural, folkloristic organization. From its inception, this group, led by the *góral* enthusiast, Jan Gromada, was dedicated to preserving certain elements of the fresh and vigorous *góral* culture in the United States and transmitting this rich cultural heritage to young Americans of Polish Highlander descent. Furthermore, the *Stowarzyszenie* dedicated itself to the task of acquainting the American public at large with the folklore of the Polish *góral*. Jan Gromada never restricted his activities to the Polish ghetto. So inspired by these ideals, over thirty-five folkloristic plays were staged, hundreds of folk dance and musical performances were presented. But it occurred to my sister, Jane and me in 1947 (high school newspaper editors at the time) that more could be done to advance *góral* folklore and culture by publishing a regular periodical devoted to Podhale, its culture, history, etc. Fortunately, this

Dr. Thaddeus V. Gromada

THE TATRA EAGLE: ITS PAST AND FUTURE



Andrzej Bachleda presents plaque to Jan Gromada on behalf of the Związek Podhalański in Zakopane. May, 1973. Kościuszko Foundation.

(Photo by H. Kedron)

idea was supported by our father, Jan, founder and President of the *Stowarzyszenie Tatrzańskich Górali*. We had become conscious of the fact that the Tatra Mountain region and its folk culture had had a very significant influence on Polish culture in general. We were made aware of this primarily by our parents, Jan and Aniela Gromada, and as a result we had a feeling of great pride about our Polish *góral* heritage.

After all, our parents weaned us on Tetmajer's *Na Skalnych Podhalu* and Janosik *Nedza Litmanowski*. I still remember how we listened in awe and reverence, with fascination and admiration, when my father or mother read selections from Tetmajer's books, articles from *Gazeta Podhalańska* or *Wierchy*. What vicarious pleasures we gained. After all, we were descendants of those heroic highlanders who chose to live in the beautiful mountain region, to do battle with a hostile and harsh environment in order to live as free men and not as serfs. Our forefathers did not hesitate to rebel if some royal sheriffs and lords infringed on their rights and privileges, as for example, *Kostka Napierski* or the *Chochołów* rebels. But they also did not hesitate to participate in national Polish efforts to maintain and win freedom. So when Stefan Batory needed, in the 16th century, recruits for his special infantry groups against the Muscovite, the highlanders joined up. This was

also true when Kościuszko in the late 18th century or Piłsudski in the early 20th century issued a call for volunteers. The *górale* did not disappoint them, but flocked to their armies in great numbers.

Our parents introduced us to the *góral* dialect; in fact, they spoke to us in that dialect. But how could we be ashamed of it, if it inspired Poland's greatest poets and novelists as Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Władysław Orkan, Andrzej Stopka, Henryk Sienkiewicz, Stanisław Witkiewicz, etc.?

Our parents introduced us to the *muzyka góralska*. After all, Jan Gromada was a *góral* folk musician. It was not a mere invitation because my sister and I had to learn to play the folk tunes on the violin and violincello. But how could we be ashamed of this music if Ignacy Jan Paderewski introduced it in his *Album Tatrzański* for two pianos and Karol Szymanowski immortalized it in his folkloristic ballet, *Harnasie*? Did not Szymanowski, Poland's greatest modern composer, say that the *góral* was an artist *par excellence* among Polish folk types?

At home we saw our father make and embroider *portki góralskie* with the beautiful *parzenice*. Indeed, I was expected to wear them at appropriate occasions. But again, how could we be ashamed of

(continued on page 8)

THE TATRA EAGLE: ITS PAST AND FUTURE *continued from page 7.*

this folk art when it has inspired great Polish artists as Stanisław Witkiewicz (creator of *styl zakopiański*), Karol Stryjeński, Władysław Skoczylas, etc.?

You must forgive me for personalizing so much, but as you can see, I have been really smitten by the heritage of Podhale. There is something very fascinating, exciting, and stimulating about the creative folk culture of the *góral* that should be appreciated by all Americans of Polish descent and in fact by Americans in general. Editors of the *Tatra Eagle* would like to extend and expand their activities and reach out to as many people as possible. Perhaps, in the past we have been addressing ourselves too much only to the *góral* and his descendants. The folklore and culture of the *góral* is the heritage of all Polish Americans and we would like to share it with you. Let us not forget that at the end of the 19th century and early 20th century, before Poland regained her independence, Zakopane, the Tatra Mountain village, now a great resort, was really the cultural



Jan Gromada's "muzyka góralska" accompanies Andrzej Baćhleda.

capital of Poland, a meeting place for leading personalities from all three parts of partitioned Poland. It was among the *górale* like Sabała, Wojciech Brzega and Bartuś Obrochta that Sienkiewicz, Witkiewicz, Paderewski, Modrzejewska, Zeromski, Chałubiński, Zamoyski, Kasprzowicz and others, drew their strength and inspiration.

The year 1973 marks the 100th anniversary of the founding of the *Polskie Towarzystwo Tatrzańskie* by a group of Polish scholars who realized that Podhale, the Tatra Mountains, its people and culture were Poland's great natural treasure, to be protected, to be revered, to be appreciated. Therefore, this society encouraged the scientific investigation of

The Tatra Mountains, the folklore and culture of the *góral*; it encouraged rational tourism and recommended ways and means of meeting the needs of tourists. It further dedicated itself to the support of local highlander art and home industries. In 1876 it began publishing an annual, *Pa-miętnik Towarzystwa Tatrzańskiego* which in 1923 was replaced by *Wierchy*, still the most valuable source of information on Podhale.

Perhaps, today one hundred years after the founding of the Polish Tatra Society and twenty-five years after the founding of the *Tatra Eagle*, we should pledge to do all that is necessary to inform Polish Americans that the folk culture of Podhale is part of their Polish heritage; that within Podhale, that small ethnographic region situated between the high rocky Tatra Mountain range on the border of Czechoslovakia, and the Gorce of the Beskid range, the wooded foothills to the north, there is a great spiritual, moral, cultural treasure house which they have not as yet been able to tap. This treasure house is available to them and can help them become better human beings.

G. & R. International Travel Bureau, Inc.

Załatwiamy Szybko, Fachowo i Tanio:
Wszelkie Sprawy Związane z Turystyką
Rezerwacje i Bilety Samolotowe
Skrętowe, Kolejowe, Autobusowe:
Przesyłka Pieniędzy, Paczek, Samochodów
Maszyn Rolniczych do Polski:
Sporządzanie z Polski na Pobyt Czasowy i Stały
Przedłużanie Paszportów i Wiz:
Tłumaczenia Dokumentów-Notarialne Podswiadczenia
Wrazie Kłopotów Pomagamy w Załatwianiu
w Immigration Naturalization Biurze:

3210 NORTH CENTRAL AVENUE

Chicago, Illinois 60634
Tel. 777-8189

and

1958 WEST 51st ST.
Chicago, Illinois 60609
Tel. 925-6200

Właścicielki



EWA ROKOSSOWSKA



TERESA GARDNER

JÓZEF CZERWIŃSKI, Kier. Biura
Tanie Wyjazdy Do Polski
i Innych Kraj Świata

Siedziba i własność Związku Podhalan w Ameryce. Posiada dwie pięknie odnowione i sztucznie ochładzane sale, wraz z nowoczesnie urządzonej kuchnią, do wynajęcia na wszelkie okazje: zabawy, wesela, "pikniki" itp. Podawane są potrawy w "stylu familijnym" na dogodnych warunkach.

Po zamówienia i rezerwacje należy telefonować do nowego gospodarza, JÓZEFA CZERWIŃSKIEGO. Telefon 436-0473.

Zarząd Główny wraz z przedstawicielami wszystkich Kół Związku Podhalan apelują do tych wszystkich *górali* którzy jeszcze nie są członkami Zw. Podhalan aby wstępowali w szeregi Zw. Podhalan, popierali i upiększali Dom Podhalański, który jest chlubą wszystkich Podhalan.



DOM PODHALANSKI

3035 WEST 51st STREET

Chicago, Illinois